

Hugon ze Świętego Wiktora, *Didascalicon*, czyli co i jak czytać, tłum. Paulina Pludra-Żuk, wstęp Jacek Soszyński, koment. Paulina Pludra-Żuk, Jacek Soszyński, Instytut Badań Literackich, Warszawa 2017, ss. 254

Przekład utworu jednego z czołowych intelektualistów XII-wiecznego świata nauki Hugona ze św. Wiktora poprzedza wstęp, w którym Jacek Soszyński zapoznaje czytelnika z autorem *Didascaliconu*: przedstawia życie, związłą charakterystykę jego systemu dydaktycznego oraz miejsce, w którym przyszło mu żyć i tworzyć, czyli paryskie opactwo św. Wiktora, a wszystko to ukazuje na tle kulturowym tzw. renesansu XII w. Dowiadujemy się ponadto, że utwór Hugona miał na celu zebranie i zdefiniowanie wszystkich ważnych dyscyplin wiedzy uprawianych ówczesnie tak, aby ukazać ich integralność. To wzajemne powiązanie nauk miało pomóc uczącemu się w uzyskaniu doskonałości oraz być pomocą w poszukiwaniu celu życia – Boga. Czytelnik odnajdzie w utworze Hugona sumę tradycji dydaktycznych sięgających Cycerona, Kwintyliana, św. Augustyna, Boecjusza, Alcuina, Hrabana Maura. Hugon korzystał z nich, ale jednocześnie rozszerzał te style nauczania, przedstawiając program doskonalenia ucznia przez czytanie i studiowanie w określonym porządku i czasie po to, aby przezwyciężyć ludzką słabość ziemskiego życia i zbliżyć się do wiecznej Mądrości. Tłumaczka, Paulina Pludra-Żuk, nie poszła za wzorem wcześniejszego przekładu części dzieła Hugona na język polski, autorstwa Małgorzaty Frankowskiej-Terleckiej (Hugon ze św. Wiktora, *Didascalicon*, czyli co i jak czytać, tłum. M. Frankowska-Terlecka, wpraw. R. Tichy, w: *Wszystko to ze zdziwienia. Antologia tekstów filozoficznych z XII w.*, wybór, oprac. i wstęp M. Frankowska-Terlecka, Warszawa 2006, s. 278–317), lecz podjęła trud dokonania nowej translacji, tym razem, co zasługuje na uwagę, całego dzieła. W rezultacie otrzymaliśmy pełny tekst *Didascaliconu*, który wraz ze wstępem przedstawia to dzieło polskiemu czytelnikowi w pełniejszym świetle i przez to stwarza szersze pole do dalszych badań.

P.K.

Nicolas de Maeyer, Anthony Dupont, „Patrum vestigia sequens”. *The Transmission and Reception of Augustine’s Exegesis of Eph. 3: 17–18 in the Venerable Bede’s „Collectio ex opusculis sancti Augustini in epistulas Pauli apostoli”*, „Traditio. Studies in Ancient and Medieval History, Thought, and Religion”, 72, 2017, s. 21–59

Collectio ex opusculis sancti Augustini in epistulas Pauli apostoli jest egzegetycznym komentarzem listów św. Pawła

obejmującym 457 fragmentów z dzieł św. Augustyna. Skompilowane było przez Bedę Czcigodnego (672/673–735), którego komentarze biblijne bardzo mocno opierały się na egzegezie i teologii okresu patrystycznego. Beda szczególnie chętnie wykorzystywał teksty św. Augustyna, Grzegorza Wielkiego, św. Ambrożego i św. Hieronima. Wielokrotnie podkreślano, że *Collectio* odgrywa wielką rolę w procesie transmisji i recepcji pism św. Augustyna w anglosaskiej Brytanii. Swą wiernością różni się ono od pozostałych komentarzy biblijnych Bedy (z wyjątkiem ostatniej księgi jego egzegezy Pieśni nad pieśniami), w których jego własny głos anglosaskiego autora jest wyraźnie słyszalny obok tradycji patrystycznej. Niemniej jednak komentarze te nigdy nie były wydane ani gruntownie przestudiowane. Artykuł próbuje pokazać, jak Beda cytował, adaptował i przedstawiał egzegezy św. Augustyna. Po krytycznej analizie Autorzy są zdania, że aktywna rola Bedy nie ograniczała się do kopiowania i nowej aranżacji fragmentów z komentarzy św. Augustyna, jak dotąd sądzono. Przeciwnie, jego wybór fragmentów podyktowany był przemyślanymi potrzebami dydaktycznymi, teologicznymi i egzegetycznymi, którymi się kierował. Przez wybór bądź zignorowanie określonych fraz lub ustępów w cytowanych tekstach św. Augustyna Beda był w stanie zaakcentować własne stanowisko wobec jego egzegez. Studium towarzyszy apendyks zawierający krytyczną edycję fragmentu 315 z *Collectio ex opusculis sancti Augustini in epistulas Pauli apostoli* autorstwa Nicolasa de Maeyera (s. 52–59).

J.P.-P.

Saxo Grammaticus, *Gesta Danorum. The History of the Danes*, wyd. Karsten Friis-Jensen, tłum. Peter Fisher, t. 1–2, Clarendon Press, Oxford 2015, ss. LXXXIII + XXXII + 1751

Szczytowe osiągnięcie średniowiecznego łacińskiego dziejopisarstwa skandynawskiego, *Gesta Danorum* Saxona Gramatyka, doczekało się nowego, bilingwicznego wydania. Jest to właściwie nowa wersja edycji Karstena Friisa-Jensena z 2005 r., której wówczas towarzyszyły duński komentarz i przekład Petera Zeeberga. Anglojęzyczny komentarz i tłumaczenie Petera Fishera mają szansę sprawić, że rzecz trafi do szerszego kręgu czytelników, zastępując przestarzałe wydanie Jørgena Olrika i Hansa Rædera. Edycja została oparta na wszystkich dostępnych świadectwach: nie tylko na paryskiej *editio princeps* z 1514 r. i fragmentarycznych kopiach rękopiśmiennych, ale także na wczesnych przekładach kroniki i dziełach autorów korzystających z przekazu Saxona. Wydawca skrupulatnie odnotowuje wszelkie warianty tekstowe, z rzadka jedynie forsując własne emendacje. Komentarz merytoryczny również

jest oszczędny, co znajduje uzasadnienie w znacznych rozmiarach całości. Rzecz została zaopatrzona w obszerny wstęp, tablice genealogiczne, mapy, klucz do wierszowanych fragmentów kroniki, zestawienie paralel tekstowych, bibliografię oraz indeksy: cytatów i ogólny.

R.R.

Theodoricus, *De antiquitate regum Norwagiesium / On the Old Norwegian Kings*, wyd. i tłum. Egil Kraggerud, tłum. Peter Fisher, Novus Press, Oslo 2018, ss. XCVIII+394

Dwadzieścia lat od zapowiedzi ukazała się piąta (po Bernhardzie C. Kirchmannie, Peterze F. Suhmie, Gustavie Stormie i Siergieju Agiszewie) edycja najdawniejszej norweskiej kroniki. Przygotował ją filolog klasyczny, emerytowany profesor Uniwersytetu w Oslo, Egil Kraggerud. Lekcje pochodzące z czterech zachowanych kopii rękopiśmiennych zostały skrupulatnie odnotowane, co w końcu zwolni badaczy z obowiązku konfrontacji przestarzałej edycji G. Storma ze świadectwem rękopisów odkrytych po jego śmierci. E. Kraggerud wprowadza emendacje ostrożnie, zaznaczając swoje zdanie w przypisie tekstowym bądź komentarzu filologicznym. Wtórny, jego zdaniem, podział na 34 rozdziały zastąpiono podziałem na mniejsze paragrafy. Na szczęście nie wymusza to ani odmiennego cytowania tekstu kroniki, ani nie zmienia sposobu myślenia o jego strukturze. Całość otwiera wstęp omawiający biografię autora, norweskiego Mnicha Teodoryka, którego Wydawca utożsamia – bardziej zdecydowanie niż poprzednicy – z arcybiskupem Thorirem z Nidaros, zmarłym w 1214 r. Stosunkowo niewiele ma natomiast Edytor do powiedzenia na temat tradycji rękopiśmiennej utworu, odsyłając w tej sprawie do literatury przedmiotu. Wydanie zostało zaopatrzone w dwa przekłady: angielski Petera Fishera i norweski samego E. Kraggeruda.

R.R.

***Dzieje króla Karola i rycerza Elegasta. Niderlandzki epos rycerski z XIII wieku*, tłum. Michał Ciekliński, Katarzyna Greła, Piotr Pojnar, Małgorzata Jamroz, Karolina Kwietniewska, Monika Mączka, Agnieszka Jakubczyk, Joanna Wojnar, red. i posł. Marcin Polkowski, Episteme, Lublin 2017, ss. 101, 3 nlb.**

Mamy do czynienia z bilingwiczną edycją średnioniderlandzkiego eposu rycerskiego *Karel ende Elegast*. Jest to anonimowe dzieło z początku XIII w., należące do gatunku *chansons de geste*. Przedstawia ono historię nocnego spotkania Karola Wielkiego ze skazanym na banicję rycerzem Elegastem i ich wspólnego włamania do zamku Eggerika, które następnego dnia doprowadziło do pojedynku obydwu rycerzy na dworze w Ingelheim. Tekst oryginalny został przedrukowany z edycji Antoniusa M. Duinhovena z 1969 r., podstawą tłumaczenia były natomiast wydania Huberta Slingsa z 2010 i Geerta Claassensa

z 2002 r. Autorami przekładu jest ośmiu studentów niderlandzkiej z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, działających pod opieką tamtejszego profesora, Marcina Polkowskiego. Publikacja skierowana została do młodych adeptów niderlandzkiej, ma jednak niewątpliwe walory popularyzatorskie. Została opatrzona oszczędnym, acz przystępnym komentarzem merytorycznym i wskazówkami bibliograficznymi. Rzecz jest tym bardziej godna uwagi, że świetny literacko epos nie był dotąd przekładany na język polski. Całość została udostępniona w wersji elektronicznej: <https://www.academia.edu/35869093/Dzieje_kr%C3%B3la_Karola_i_rycerza_Elegasta_Niderlandzki_epos_rycerski_z_XIII_wieku_Karel_ende_Elegast_Poose_vertaling_Charles_and_Elegast_Polish_Translation_> [dostęp: 12.01.2019].

R.R.

Francesco Petrarca, *Moich siedem psalmów. Modlitwy*, tłum. i oprac. Włodzimierz Olszaniec, Minuscula Humaniora, t. 2, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, ss. 105, 3 nlb.

Bilingwiczna łacińsko-polska edycja zawiera dwa mniej znane utwory Francesca Petrarki (zm. 1374): *Psalmi mei septem* i *Orationes*. Pierwszy z tekstów to twórcza imitacja starotestamentowych psalmów, w której naśladownictwo stylu biblijnego oraz reminiscencje z Wulgaty przeplatają się z nawiązaniem do autorów klasycznych. Drugie źródło to 10 modlitw ułożonych przez Petrarkę. Teksty łacińskie podano za wydaniem Donatelli Coppini (2010) i Roberta Gigliucci (1997). W tradycji rękopiśmiennej *Psalmi* i *Orationes* bardzo często pojawiają się wspólnie. W epoce *Psalmi* cieszyły się dużą popularnością – z XIV–XV w. zachowało się aż 138 przekazów rękopiśmiennych, znane są również liczne edycje drukowane. Nie wszystkie *Orationes* pojawiające się w kodeksach uznaje się za dzieła Petrarki – na podstawie przesłanek kodykologicznych D. Coppini stwierdziła autentyczność jedynie 10. Włodzimierz Olszaniec poparł tę tezę argumentami stylistycznymi (s. 15 n.) i właśnie te utwory podał w polskim tłumaczeniu. W przypisach do przekładu objaśniono zapożyczenia z Biblii i literatury antycznej, które umożliwiają wgląd w warsztat pisarski słynnego humanisty.

H.R.

***Nejstarší listiny Univerzity Karlovy*, wyd. Jan Royt, Univerzita Karlova, Nakladatelství Karolinum, Praha 2018, ss. 64 + il.**

Rzadko zdarza się tak spektakularne zjawisko jak uzyskanie przez archiwum Uniwersytetu Praskiego dwóch nieznanych wcześniej nauce oryginałów dokumentów związanych z jego powstaniem. Chodzi o bullę erekcyjną papieża Klemensa VI z 26 I 1347 oraz dokonany 30 czerwca tr. w Pradze wobec oficjała arcybiskupiego widimus tej bulli, przedstawionej

przez archidiakona litomierzyckiego Stefana. Ostatnie ślady po tych dyplomach pochodzą z kopiařiusza uniwersyteckiego z poczatk XVIII w., potem przepady. Ciekawa byaby historia ich pozyskania, cho o niej dyskretnie si nie mowi (niewatpliwie po to, by uszanowa anonimowo osoby, z rak ktojej je nabyto). Oczywiście dokumenty takie to pewna święto dla uniwersytetu, aczkolwiek stanem wiedzy o poczatkach uczelni nie wstrzasaj. Bulla miaa drug ekspedycj (zaginion w czasie II wojny światowej, ale na pewno rożn od tej teraz uzyskanej, pozbawion bowiem pieczęci), tak e jej tekst jest dobrze znany i by wielokrotnie publikowany (np. *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*, t. 1, Praha 1903, nr 845). Ciekawszy jest zupełnie nieznanym dotd widimus, stanowicy ciekawy przyczynek do przebiegu procedury fundacyjnej na miejscu. Cho nie chodzi wiec o sensacyjne przekazy, ich przybycie uczczone zostao okolicznociow publikacj. Najwaniejsz z naukowego punktu widzenia jest tekst Ivana Hlavaka o „przygodzie poznawania” poczatk Uniwersytetu (*Dobrodruství poznvání prehistorie a počatk Univerzity Karlovy*, s. 9–35), z analiz dyplomatyczn, edycj obu dokument wraz z ich tumaczeniem na czeski i znakomitymi reprodukcjami. Blanka Zilynsk pisze o poczatkach Uniwersytetu w świetle nowo odkrytych dokument (*Poatky Univerzity Karlovy ve svetle nov objevench listin*, s. 37–43), ale tytu jest myacy, poniewa chodzi tylko o ogolny zarys najstarszych dziej, a nowe dokumenty nic tu nie zmieniaj. Jan Royt (*Pee a insignie Univerzity Karlovy*, s. 45–58) omawia pieczę uniwersyteck, bera rektorskie i dziekanaskie oraz medal rektorski, od średniowiecznych po wspoczesne. Ozdob tekstu s liczne ilustracje, ukazujce bera, wlcznie z tymi zaginionymi w czasie wojny, oraz wspoczesny medal. Petr Svobodny pisze krotko o zooeniu nowych dokument w archiwum uniwersyteckim (*Zaklad listiny v archivu Univerzity Karlovy*, s. 59–62). Pieknie wydana i bogato ilustrowana, cho niedua, ksizka zasluguje na to, by zapoznali si z ni z pozytkiem dla siebie take badacze innych średniowiecznych uniwersytet. Szkoda wiec chyba, e nie dano adnego streszczenia obcojyzycznego.

T.J.

„Regestra mercatoria”. Rachunki kupcw krakowskich z lat 1401–1510, wyd. Agnieszka Bartoszewicz, Marcin Starzyński, Cracovienses Fontes Minores, t. 4, Krakw 2018, ss. XXVIII + 66

Zapiski rachunkowe kupcw krakowskich zachoway si w papierowym poszyciu liczcym 21 kart formatu *folio fracto*. Do materiaw tych dotar w niejasnych okolicznociach Adolf Pawiński, ktory w 1872 r. wyda wybrane zapiski w polskim przekladzie. Stwierdzi wtedy jedynie, e notatki te zostay mu udostepnione tymczasowo oraz e znajdoway si w rekach prywatnych na terenie wojewdztwa krakowskiego. W czasach dziaalnoci naukowej Stanisawa Kutrzeby rachunki krakowskie omwione przez A. Pawińskiego uchodziy ju za zaginione. Prawdopodobnie po 1945 r. trafiy do AGAD, gdzie dolczono je do fragment XV-wiecznych akt miejskich Olskusa. Poszyt z rachunkami zosta odnotowany w zasobie

tego archiwum po raz pierwszy w przewodniku z 1958 r. Krakowskie zapiski rachunkowe nie stay si jednak do dzisiz obiektem bada naukowych.

Edycj źroa poprzedza stosunkowo obszerny wstp. Przybliono w nim najwaniejsze rezultaty bada nad krakowskim handlem oraz nad zastosowaniem pisma w warsztacie zawodowym średniowiecznych kupcw. Wydawcy slusznie wskazuj na poow XIII w. jako na przeomow cezur w historii wprowadzania pisma do dziaalnoi kupieckiej w miastach Europy Zachodniej. Wymieniaj rownie najstarsze znane rejestry rachunkowe z miast Europy Środkowej, prowadzone od drugiej poowy XIV w. Co prawda tytuowe rachunki z lat 1401–1510 s jedynym zachowanym źroem tego rodzaju ze średniowiecznego Krakowa, naley jednak zgodzi si z opini Wydawcw, e stan zachowania tego typu materiaw nie odzwierciedla rzeczywistej skali poslugiwania si nimi. Zwracaj oni uwag, e najstarsza wzmianka o rejestrze rachunkowym krakowskich kupcw odnosi si juz do 1398 r., a najwczeniejsze zapisy świadczce o prowadzeniu takich rejestrw przez krakowskich rzemieślnikw pochodz z drugiej poowy XV w. Na odnotowanie zasluguje hipoteza Wydawcw, wedle ktorej czynnikiem sprzyjajcym prowadzeniu rejestrw rachunkowych w Krakowie moga by wspo-praca handlowa krakowskich kupcw z miastami flandryjskimi. Relacje te, poświadczone od pocztku XIV w., sigay pocztkami niewatpliwie poprzedniego stulecia i byy kontynuowane z roznym nateeniem mniej wicej do poowy XV w. Naley podkreśli, e zapiski pierwszego waściciela krakowskiego spisu rachunkw, Henryka Smedta, dotyczyy m.in. jego dziaalnoi we Flandrii. Wydawcy zauwazaj, e szczegolnie istotn paszczyzn kontaktw mieszczan krakowskich z wysoko rozwinit kultur kupieck Europy Zachodniej byo ich pośrednictwo w transferze pienidzy midzy kolektorami papieskimi a kantorami woskich spoek bankierskich aktywnych we Flandrii. Problem ten by w ostatnich latach przedmiotem wnikliwych studiw Marcina Starzyńskiego. Wydawcy zwroili rownie uwag na wzmiank w krakowskiej ksiedze ksidzkiej poświadczajc przedooenie w 1483 r. trzech ksig handlowych rajcom Krakowa przez kupca florenckiego.

Rachunki krakowskie z lat 1401–1510 zostay zredagowane goównie po niemiecku, cho zdarzaj si te zapisy lub wtrety łacińskie. Poszyt zmieni w tym czasie kilkakrotnie waścicieli. W latach 1401–1402 poslugiwa si nim Henryk Smedt. Utrzymawał on bliskie kontakty z krakowsk elit wadzy i zosta nawet nominowany do rady miejskiej na kadencj 1406–1407. Ponadto w poszyciu znajduj si zapisy rachunkowe kilku innych osb, m.in. Jakuba patnerza (z lat 1486–1487) i Jakuba Biaego (z 1487), jak rownie rozmaite próby piora, świadczce – w opinii Wydawcw – o brudnopisowym charakterze źroa. Naley podkreśli, e notatki Jakuba patnerza i Jakuba Biaego zostay spisane przez kilka osb, pracujcych najwyraniej na ich zlecenie. Recenzowana publikacja zostaa przygotowana wedle instrukcji wydawniczej dotyczcej źroel średniowiecznych opracowanej pod kierunkiem Wadysawa Semkowicza. Przy edycji tekstw niemieckich wykorzystano instrukcj opracowan przez Waltera Heinemeyera. Przypisy ograniczono do koniecznego minimum. Prac zaopatrzone take w indeks rzeczowy i osobowo-geograficzny.

Edycja rachunków krakowskich z lat 1401–1510 stanowi bez wątpienia znaczący wkład w badania nad historią późnośredniowiecznego Krakowa. Opublikowane materiały zawierają interesujące informacje o metodach i narzędziach pracy oraz horyzontach geograficznych aktywności handlowych krakowskich kupców. Rachunki te są również jednym z najwcześniejszych świadectw piśmienności prywatnej polskiego mieszczaństwa. Wartość publikacji podnosi wstęp, w którym omówiono kompetentnie stan i perspektywy dalszych badań nad wspomnianymi zagadnieniami.

P.O.

Piotr Dymmel, *Życie i twórczość Jana Długosza w bibliografiach opisane*, „Studia Archiwalne”, 5, 2018, s. 153–183

Autor omawia dotychczasowe bibliografie podmiotowe i przedmiotowe związane z Janem Długoszem, począwszy od prac XVIII-wiecznych aż do współczesnych. Pierwsze z nich, m.in. Jana Daniela Janockiego, nastawione były głównie na poszukiwanie i opisanie rękopisów Długosza. W XIX i XX w. kontynuowano ten nurt, jednak życie i twórczość kronikarza zaczęły pojawiać się w „prawdziwych” bibliografiach, zarówno ogólnych (np. Estreicherów), jak i specjalistycznych (historyczno-literackich oraz historycznych). Omówienie kończy najnowsza bibliografia autorstwa Zbigniewa Stańczyka (*Jan Długosz. Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa*, „Ziemia Częstochowska”, 43, 2017, s. 87–123), która rejestruje ponad 80 druków i edycji dzieł Długosza oraz ok. 400 publikacji dotyczących tego autora. Zdaniem Piotra Dymmela w bibliografii tej znajduje się zaledwie ok. 20% szacowanego piśmiennictwa Długoszowego.

Lubelski historyk informuje o własnych pracach nad nową bibliografią podmiotowo-przedmiotową, która będzie obejmowała „całe dotychczasowe piśmiennictwo dotyczące Długosza, bez względu na czas druku, rodzaj piśmiennictwa, formę wydawniczą i tematykę publikacji” (s. 179). Jak się domyślam, zamierzeniem Autora jest więc zgromadzenie wszystkich publikacji Długoszowych, a nie przygotowanie bibliografii selektywnej. Będzie miała ona postać aplikacji elektronicznej, nie tylko ogólnodostępnej, ale też z możliwością uzupełniania i poprawiania przez użytkowników. Znajomość dotychczasowych publikacji P. Dymmela nie pozostawia wątpliwości, że jego praca będzie bardzo wartościową pomocą dla wszystkich badaczy. Problemem jest jednak określenie zakresu rzeczowego tej bibliografii. O ile jest oczywiste, że znajdują się w niej publikacje dotyczące dzieł oraz życia Długosza, o tyle nie jest jasne, jak zostaną potraktowane publikacje historyczne „nie-Długoszowe”. W tych ostatnich często wykorzystuje się dzieła krakowskiego kanonika jako źródła do przedstawiania określonych spraw, ale spotkać w nich można także analizy dotyczące np. wiarygodności jego utworów, opinie o jego poglądach lub też uwagi dotyczące datacji twórczości. Czy tego typu publikacje będą przez P. Dymmela uwzględnione? Pytanie także, jak będzie wyglądał układ haseł w bibliografii? Od tego wszak zależy szybkie dotarcie do określonej publikacji, i to nie tylko takiej, o której istnieniu się wie, ale i do prac, o których użytkownik wcześniej nie wiedział. Szkoda,

że w artykule zabrakło tych informacji. Być może przed udostępnieniem finalnego efektu pracy P. Dymmel podda te problemy pod dyskusję?

P.W.

Enea Silvio Piccolomini broni poezji. Fragment listu do Zbigniewa Oleśnickiego z 27 października 1453 roku, z rkpsu BJ 173 wyd., tłum., uwagi wstępne i przyp. Juliusz Domański, *Minuscula Humaniora*, t. 1, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, ss. 205, 3 nlb.

Publikacja zawiera monograficzne opracowanie toposu obrony poezji od antyku do czasów Piccolominiego (s. 7–142) oraz wydanie i równoległe polskie tłumaczenie obszernego fragmentu tytułowego listu (s. 145–197). W pierwszej części książki przedstawiono rozmaite opinie na temat relacji filozofii i poezji oraz wartości poezji, jakie występują w księgach biblijnych, dziełach autorów klasycznych, a także twórczości pisarzy wczesnochrześcijańskich, średniowiecznych i humanistycznych. Oddzielnie omówiono opinię Piccolominiego o poezji na podstawie jego pięciu prac (włączywszy w to publikowany fragment). Edycję przygotowano na podstawie XV-wiecznego rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej o sygn. 173, który zawiera także m.in. mowy uniwersyteckie i kazania synodalne, pisma związane z soborem bazylijskim oraz utwory humanistów włoskich. Wydanie opatrzone m.in. spisem źródeł cytatów i kryptocytatów.

H.R.

Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, *Chrysis*, tłum. i oprac. Ewa Skwara, *Biblioteka Renesansowa*, t. 5, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, ss. 175, 5 nlb.

W ramach serii Biblioteka Renesansowa, wydawanej pod patronatem Instytutu Filologii Klasycznej UW, ukazało się bilingwiczne, łacińsko-polskie wydanie sztuki *Chrysis* (1444) napisanej przez Piccolominiego. Prezentowana komedia, reprezentująca typ *palliata*, formą nawiązuje do popularnych w XIV–XV w. sztuk komediopisarzy rzymskich Plauta i Terencjusza. Fabuła dzieła wpisuje się w konwencję gatunku i opowiada perypetie heter (m.in. tytułowej *Chrysis*) i ich klientów. W obszernym wstępie (s. 9–68) Ewa Skwara wyjaśniła m.in. zależność Piccolominiego od Plauta i Terencjusza oraz oddane w sztuce realia (greckie, rzymskie, renesansowe). Tłumaczka stwierdziła, że komedia mogła być pisana z myślą o realizacji scenicznej (brak jednak potwierdzenia, czy została wystawiona). E. Skwara zasygnalizowała także możliwość interpretacji *Chrysis* jako głosu w dyskusji o koncyliaryzmie czy o filozofii epikurejskiej. Komedia ta znana jest tylko z jednego przekazu, praskiego rękopisu powstałego w latach 40.–50. XVI w. Tekst łaciński podano za wydaniem Enzo Cecchiniego (1968), a polski przekład opracowano w trzyna-

stozgłoskowcu parzyście rymowanym. Publikacja opatrzona została m.in. indeksem miejsc cytowanych, nazw osobowych i geograficznych.

H.R.

„Śmierci z Mistrzem dwojakie gadania...”. Nieznany drukowany przekaz „Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią” z 1542 r., wyd. Wiesław Wydra, Prace Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Biblioteka Literacka „Poznańskich Studiów Polonistycznych”, t. 73, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2018, ss. 165, 3 nlb., w kieszonce faksymile (wym. 10 x 15,5 cm, ss. 40)

Edycja zawiera nieznaną dotąd przekaz *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, który Wiesław Wydra odnalazł w Bibliotece Uniwersyteckiej w bawarskim Erlangen. *Rozmowa* znana była dotychczas tylko w wersji fragmentarycznej (498 wersów, bez zakończenia) i wyłącznie z jednego przekazu: XV-wiecznego rękopisu Biblioteki Seminarialnej w Płocku, sygn. 91, który zaginął w czasie II wojny światowej. Odkrycie W. Wydry przynosi pełną wersję tego utworu, i to w postaci druku (8°, k. 40, Kraków, wyd. Maciej Szarfenberg, 1542), co pozwala wnioskować o szerokim zasięgu społecznym *Rozmowy* u progu epoki nowożytnej. Edycja składa się ze wstępu (s. 11–27), transkrypcji odkrytego tekstu (s. 31–109) oraz jego zestawienia z tekstem rękopisu płockiego i tekstem zakończenia zrekonstruowanego niegdyś przez Jana Łosia (s. 113–165). Wydany przekaz ma 916 wersów i w istocie zawiera dwa skontaminowane przez anonimowego redaktora utwory: *Rozmowę Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* oraz (zaczynający się w w. 691) dialog śmierci z kmiotrem. Można mniemać, że właśnie od tego połączenia pochodzi tytuł druku. Waga znaleziska jest tym większa, że *Śmierci z Mistrzem dwojakie gadania* zachowały się jako część składowa klocka (sygn. H00/MISC 121) zawierającego jeszcze dziewięć innych polskich druków wydanych w Krakowie w latach 40. XVI w. Żadnego z tych przekazów nie odnotowują polskie bibliografie, choć pięć tekstów znanych jest z innych wydań (dodatkowo jeden tekst znany jest z ułomków). Krakowskiej proveniencji oprócz druków zapewne jest też oprawa klocka – we wstępie do edycji zamieszczono jej wyczerpujący opis, lecz niestety nie podano ani datowania (tylko pośrednio zaznaczono, że oprawa jest XVI-wieczna, s. 14), ani analogii z innymi oprawami, które potwierdziłyby związek oprawy z Erlangen z krakowskimi warsztatami intrologatorskimi. Nie ma we wstępie także informacji o znakach wodnych występujących w książce, a zwłaszcza o ich obecności bądź nieobecności na kartach ochronnych woluminu – karty te pochodzą zapewne od intrologatora, zatem ich identyfikacja mogłaby pomóc w doprecyzowaniu czasu i miejsca złożenia klocka. Wydawcy nie udało się na razie odtworzyć drogi klocka do Erlangen; napisał, że „najprawdopodobniej [...] klocek znajdował się już w części podstawowego zasobu tworzonej wtedy [ok. połowy XVIII w. – H.R.] biblioteki” Uniwersyteckiej w Erlangen (s. 15). Przypuszczenie to nie

zostało niestety poparte odniesieniem do literatury na temat kształtowania zasobu tej książki; nie ma też w książce informacji, czy wspomniana biblioteka posiada katalog bądź inwentarz zawierający notę dotyczącą odkrytego przekazu. We wstępie Edytor z jednej strony stwierdził na klocku brak not proveniencyjnych i znaków własnościowych (wyjąwszy nierozwiązane na razie inicjały „dt” wytłoczone na oprawie), z drugiej zaś wymienił zapisany na grzbiecie książki numer „19” (ręką XVI-wieczną) i przekreśloną XVIII-wieczną sygnaturę „XVII.vj” na wewnętrznej stronie przedniej okładki. Poza tym, czego we wstępie już nie zaznaczono, na tej samej karcie i kartach sąsiednich znajduje się jeszcze kilka (zapewne XIX- czy XX-wiecznych) adnotacji, m.in. notatka wykonana czerwoną kredką „2545” (może tą samą, którą przekreślono sygnaturę „XVII.vj”?) z końcową cyfrą „5” przeprawnioną inną czerwoną kredką na „2”, nie wspominając o odciskach pieczętek bibliotecznych dwóch typów (zob. niżej nt. skanów klocka). Wiążąc wszystkie te wiadomości z historią zbiorów bibliotecznych, można było podjąć próbę zrekonstruowania „biografii” klocka z Erlangen.

W. Wydra zasygnalizował wagę odkrytego druku dla badań językoznawczych, pisząc, że *Słownik polszczyzny XVI wieku* nie zna wielu słów występujących w dziele (s. 23) – ani we wstępie, ani w objaśnieniach do tekstu źródłowego nie określił niestety, które to słowa. Podział tekstu źródłowego w edycji jest analogiczny wobec podziału w druku z 1542 r. Wydawca podał go w postaci transkrypcji i opatrzył licznymi objaśnieniami, ułatwiającymi zrozumienie utworu także we fragmentach o ironicznym wydźwięku. Nie napisano jednak, według jakiej instrukcji dokonano transkrypcji i czy ewentualnie zastosowano wobec niej odstępstwa. W trzeciej części wydania, służącej porównaniu tekstu rękopiśmiennej i drukowanej *Rozmowy*, Wydawca ułożył wiersze przekazu płockiego tak, by odpowiadały wierszom nowożytnego druku. Objął, że „wolne miejsca w ciągu wierszy oznaczają brak ich w jednym lub drugim tekście” (s. 113), ale nie zasygnalizował, że pojedyncze kropki umieszczone w kilku następujących po sobie wierszach oznaczają opuszczenie większego fragmentu całości, pozostawiając to domysłowi czytelnika (zob. s. 159, 163). Także w przypadku tej części publikacji nie podano, według jakiej instrukcji wydawniczej opracowano źródła. Ponadto w przypadku przekazu płockiego nie ma informacji, skąd zaczerpnięto tekst. Także we fragmencie zawierającym „dalszy ciąg utworu zrekonstruowany przez Jana Łosia na podstawie wersji staroruskiej” (s. 160–165, cyt. ze s. 160) brak odniesienia do stosownej publikacji (adres bibliograficzny pojawia się jednak we wstępie, s. 12, przyp. 3). Wydanie zamyka faksymile *Śmierci z Mistrzem dwojakich gadań* umieszczone w kieszonce tylnej okładki. Stanowi ono cenne uzupełnienie edycji, ponieważ pozwala czytelnikowi kontrolować zastosowaną transkrypcję bez zagładania do skanów klocka umieszczonych na stronie Universitätsbibliothek Erlangen-Nürnberg (notabene w tym repozytorium każdy druk z klocka zamieszczony został oddzielnie, można ich szukać, wpisując poszczególne tytuły w wewnętrznej wyszukiwarce). Należy żałować, że w edycji nie zamieszczono informacji, w jakiej skali w stosunku do oryginału pozostaje załączone faksymile, ani też wiadomości, że podobizna odtwarza stan pierwotny druku, nie zaś jego aktualną postać. Obecnie bowiem na karcie tytułowej druku bardzo blisko drzeworytu widnieje

pieczętka Biblioteki Uniwersyteckiej w Erlangen, której brak w reprimie. Oprócz tego w klocku z Erlangen, jak Wydawca zaznaczył we wstępie (s. 16), introligator pomieszał składki bardzo podobnie wyglądających druków: *Śmierci z Mistrzem dwojakich gadań* (pozycja 6. w klocku) i *Rozmowy, którą miała Śmierć do niektórych ludzi z rządu miesckiego* (pozycja 8. w klocku). W efekcie w klocku po składce A tekstu „dwojakich gadań” znajduje się druga, ostatnia składka (B) *Rozmowy*, za to po składce A te same *Rozmowy* introligator wstawił składki B–E druku „dwojakich gadań” – tymczasem reprint zawiera składki A–E „dwojakich gadań” ułożone jedna po drugiej. Brak podkreślenia, co dokładnie prezentuje faksymile, może doprowadzić czytelnika do mylnego przekonania, że jest to kopia fragmentu klocka z Erlangen. Ważnym zagadnieniem jest atrybucja *Śmierci z Mistrzem dwojakich gadań*, Wydawca stwierdził bowiem, że stanowią one twórczo przetworzoną wersję *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* i dlatego mówić należałoby raczej o autorze niż o redaktorze nowo odkrytego tekstu. W. Wydra napisał, że „można sobie pozwolić na przypuszczenie”, iż „redaktorem, a raczej współautorem [...] był prawdopodobnie Mikołaj Rej” (s. 24). W opinii piszącej te słowa na podstawie wiadomości podanych w książce (s. 24–27) mówić można jedynie o przypuszczeniu, nie zaś o prawdopodobieństwie Rejowego autorstwa. Niewątpliwie istnieje możliwość, aby to poeta z Nagłowic był współredaktorem tekstu, ale na obecnym etapie badań nie ma ku temu silnych przesłanek. Konieczne wydają się analizy stylometryczne tekstu „dwojakich gadań” i współczesnej im twórczości Reja, by zyskać argumenty za jego autorstwem lub je wykluczające.

Trzeba z całą mocą podkreślić znaczenie omawianej edycji, która ukazała się po upływie zaledwie kilku miesięcy od ogłoszenia wiadomości (według wiedzy piszącej w lipcu 2018 r.) o odnalezieniu klocka z Erlangen. Wymienione powyżej niedoskonałości nie umniejszają wagi edycji, dzięki której wszyscy badacze otrzymali nowy materiał, inspirujący do podejmowania różnorodnych badań związanych z *Rozmową Mistrza Polikarpa ze Śmiercią* (można dodać, idąc za informacją z przyp. 24 na s. 27, że Katarzyna Meller przygotowała już do druku edycję *Rozmowy, którą miała Śmierć do niektórych ludzi z rządu miesckiego*, czyli utworu zawartego w klocku z Erlangen i nieznanego z innych przekazów).

H.R.

Z Dzikowa do Rapperswilu. Korespondencja Artura Tarnowskiego w sprawie dzikowskich miniatur, oprac., wstęp i przyp. Tadeusz Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2017, ss. 286, il.; Leliwici Tarnowscy. Listy Artura Tarnowskiego do Włodzimierza Dworzaczka, oprac., wstęp i przyp. Tadeusz Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2018, ss. 282, il.

Artur Tarnowski (1903–1984) w 1937 r., po śmierci ojca, objął dobra dzikowskie (obecnie dzielnica Tarnobrzega), w skład których wchodziła także, gromadzona przez Tarnowskich od

końca XVIII w., bezcenna kolekcja rękopisów i dzieł sztuki. Znajdowało się w niej też ok. 200 miniatur, wśród których były prace nadwornego malarza Stanisława Augusta Poniatowskiego, Wincentego de Lesseur, oraz miniaturzystów XVIII–XIX-wiecznych. W 1939 r. najcenniejsze zbiory kolekcji dzikowskiej zostały ukryte w Krakowie i Lwowie. Niektóre z nich zaginęły, inne zaś po 1945 r. znalazły się w polskich i radzieckich muzeach. Jedynie ok. 100 miniatur pozostało w rękach Artura Tarnowskiego. Po wojnie osiedlił się on w Belgii, a później w Kanadzie, miniatury zaś towarzyszyły mu na emigracji. Już w 1959 r. ogłosił publicznie (na łamach paryskiej „Kultury”) chęć ich przekazania do któregoś z polskich muzeów, pod warunkiem scalenia z nimi pozostałych dzieł z kolekcji dzikowskiej. Mimo rozmów, m.in. ze Stanisławem Lorentzem, nie doszło do tego. Przez pewien czas wydawało się, że miniatury spoczną w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Ostatecznie jednak w 1978 r. Tarnowski przekazał zbiory do Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Omawiana edycja prezentuje korespondencję Artura Tarnowskiego z lat 1969–1984 (wcześniejsze listy się nie zachowały), związaną z przekazaniem kolekcji miniatur najpierw do polskich zbiorów krajowych, a później emigracyjnych. Najwięcej listów wymienił Tarnowski z Janem Nowakiem-Jeziorańskim oraz Wojciechem Kretem (z Paryża) i Juliuszem Godlewskim, Januszem Morkowskim, Romanem Gierszewskim (z Rapperswilu). Listy te są ciekawym źródłem nie tylko do biografii Tarnowskiego i losów jego kolekcji, ale także do kwestii funkcjonowania i świadomości emigracji polskiej po 1945 r. Ciekawe są opinie na temat krajowych instytucji i osób, np. bardzo krytyczne uwagi W. Kreta na temat S. Lorentza, pochwały J. Nowaka-Jeziorańskiego, W. Kreta i A. Tarnowskiego pod adresem inicjatywy odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie etc.

Dругa z omawianych publikacji jest edycją listów Artura Tarnowskiego do poznańskiego historyka Włodzimierza Dworzaczka, pisanych w latach 1959–1983. Związane są one z (zaczętymi jeszcze przed 1939 r., pod mecenatem Tarnowskich z Dzikowa) pracami W. Dworzaczka nad monografią Tarnowskich oraz próbą ich wydania drukiem. To interesujące źródło do działań i poglądów A. Tarnowskiego, ale przebijają się w nich także opinie poznańskiego historyka, a nawet informacje o przedwojennych i wojennych jego relacjach z Tarnowskimi z Dzikowa. Dzięki edycji dowiadujemy się też, że obie książki tego badacza o rodzinie Tarnowskich (*Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1971; *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985) w drugiej połowie lat 60. omal nie zostały wydane w Buenos Aires, w ramach znanej serii Materiały do Biografii, Genealogii i Heraldyki Polskiej, prowadzonej przez Szymona Konarskiego. Ciekawy to przyczynek do funkcjonowania historiografii polskiej w czasach PRL. Oprócz listów w książce znajduje się także edycja tekstu Adama Amora Tarnowskiego (1866–1946) o historii rodziny (s. 17–31) oraz fragment nieukończonego przez W. Dworzaczka tomu trzeciego dzieła o Tarnowskich: „ustępy dotyczące Jana Krzysztofa Tarnowskiego, syna hetmana” (s. 243–264).

Zawarte w obu edycjach listy przechowywane są w Muzeum Historycznym Miasta Tarnobrzega. Niestety, Edytor nie wyjaśnił, czy znajdują się tam także listy pisane przez W. Dworzaczka, a jeśli tak, to dlaczego nie zdecydowano się na wydanie pełnej korespondencji (jak w wypadku publikacji o miniaturach).

W obu edycjach zachowano oryginalną pisownię, poprawiając ewidentne błędy ortograficzne. Zgodne jest to z praktyką edytorską, jednak w tym przypadku szkoda, że nie zaznaczono ani nie omówiono tych błędów. W przypadku listów Polaka, który przez wiele lat (od początku wojny aż do śmierci) żył poza krajem, mogłoby to dać ciekawe wnioski dotyczące języka emigranta. Tam, gdzie to było możliwe, Wydawca objaśnił występujące w listach osoby. Edycje zaopatrzone w indeksy. Porównanie wersji opublikowanej z zamieszczonymi reprodukcjami niektórych listów wskazuje, że odczyt jest z reguły poprawny. Jedynie w listach do W. Dworzaczka są drobne

błędy: na s. 92, 7 w. od góry czytać należy „a ostatni”, a nie „a ostatnio” (zob. il. na s. 90); na s. 198, 7 w. od dołu wypadło słowo „zaledwie” (zob. il. na s. 200); na s. 231, 5 w. od dołu czytać należy „i powoli”, a nie „i tak powoli” (zob. il. na s. 232). W niektórych miejscach miałbym też inne niż Edytor propozycje dotyczące interpunkcji. Są to jednak drobiazgi. Pochwalić należy zarówno fakt ukazania się edycji, jako godny do naśladowania przykład dbania przez Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega o pamięć wybitnej rodziny, jak i staranną edycję, przygotowaną przez Tadeusza Zycha.

P.W.